

Gminy uratują melioracje?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: piątek, 25, marzec 2016 23:00

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 2539

W minionym tygodniu zapowiedziana została gruntowna reforma Prawa wodnego. Jednym z jej elementów ma być przeniesienie odpowiedzialności za melioracje szczegółowe ze spółek wodnych na gminy.

Nie jest to koncepcja szczególnie nowa – podobna próba, zdecydowanie oprotestowana przez Związek Gmin Wiejskich RP, pojawiła się już w poprzedniej kadencji parlamentu. Nadal jednak wzbudza te same wątpliwości.

Oczywiście w wielu miejscach w kraju poszczególne urządzenia melioracji wodnych szczegółowych – a są to np. rowy, ziemne stawy rybne, czy systemy nawodnień grawitacyjnych i ciśnieniowych – są bardzo zaniedbane i z tego powodu nie są już w stanie pełnić swojej roli. Tyle tylko, że właściwe utrzymanie tych urządzeń było w interesie określonej grupy – rolników gospodarujących na nawadnianych obszarach. Z różnych względów utrzymanie urządzeń niekoniecznie było realizowane na właściwym poziomie. Czy jest to jednak argument za interwencją publiczną?

Zgodnie z preambułą do Konstytucji nasz kraj opiera swoje funkcjonowanie na zasadzie pomocniczości. Zasada ta oznacza w szczególności, że przesłanką uzasadniającą ingerencję z poziomu wyższej grupy społecznej czy państwa jest konieczność – rozumiana w sposób obiektywny. Oznacza to jednak, że w pierwszym rzędzie każdy powinien zadbać o zaspokojenie swoich potrzeb opierając się na własnych siłach i możliwościach. Nie może oczekiwać wsparcia z tego powodu, że nie chce mu się zatroszczyć o swój własny interes.

Jeśli w takiej sytuacji państwo podejmuje interwencję to zachęca obywateli do przerzucania odpowiedzialności na innych. Skoro jeśli nie wydam swoich pieniędzy, a poczekam odpowiednio długo to ktoś za mnie coś zrobi – jaką mam motywację do czynienia nakładów?

Opierając się na zapowiedziach trudno jest oprzeć się przekonaniu, że w przypadku melioracji z taką interwencją będziemy mieli do czynienia. Konsekwencje zaniedbań dotyczących utrzymywania melioracji wodnych szczegółowych zostaną przerzucone na nasz wszystkich – bo przecież gmina to nie władze wydające pieniądze, które nie wiadomo skąd pochodzą; gmina to my wszyscy, a budżet powstaje z płaconych przez nas podatków – trafiających czy to bezpośrednio do gminy, czy pośrednio – poprzez budżet państwa. Nowe zadania to zatem albo większe obciążenia dla nas wszystkich, albo też mniej środków na inne zadania – w obu przypadkach interes grupy jest zaspokajany kosztem grupy jako całości.

Czy tak się stanie – przekonamy się w perspektywie najbliższych miesięcy.

Grzegorz P. Kubalski